

RECENZJE, OMÓWIENIA I SPRAWOZDANIA

ROCZNIKI NAUK SPOŁECZNYCH
Tom 3(39) – 2011

Janusz M a r i a ń s k i, *Religia w społeczeństwie ponowoczesnym. Studium socjologiczne*, Warszawa: Oficyna Naukowa 2010, ss. 295.

Nie będzie żadną przesadą stwierdzenie, że religia od niepamiętnych czasów zajmuje ważne, jeśli nie podstawowe, miejsce w życiu człowieka, odgrywa istotną rolę w niemal każdej sferze jego życia, wpływa na jego postawy i przekonania egzystencjalne i moralne, nadaje sens jego życiu osobistemu, przez co nierzadko staje się ono klarownie celowe; że jest ona także obecna w kulturze i w życiu społecznym ludzi, oddziałuje na sferę polityki, gospodarki i ekonomii, na kalendarz codzienności i odświętności; że tezy religijne stymulują procesy wychowawcze i socjalizacyjne każdej młodej generacji, oddziałują na tożsamości narodowe jednostek i zbiorowości społecznych. Jednak najpełniej religia jest czynnikiem sprawczym działań, zachowań i praktyk kulturowych, budujących swoiste życie religijne ludzi – ich wierzenia i praktyki religijne, więzi wspólnotowe i kościelne, tożsamości wyznaniowe. Można by też zapytać, czy jest taka sfera ludzkiego życia, w której nie dałoby się dostrzec roli lub wpływu religii, w mniejszym lub większym stopniu i zakresie, na myślenie i postępowanie ludzi?

Człowiek jest „bytem dynamicznym”, ciągle zmieniającym się, a zarazem wywołującym zmiany w swoim bliższym i dalszym środowisku – naturalnym, społecznym, politycznym, gospodarczym, moralnym i religijnym. Zmiany te nie pozostają obojętne dla podejścia ludzi do religii i do jej systemu wartości. Sytuację taką historycy i religioznawcy dostrzegają w różnych typach społeczeństwa i w różnych epokach dziejów cywilizacji i kultury – od pradawnych i zacofanych rozwojowo, pierwotnych i słabo rozwiniętych, do dzisiejszych – nowoczesnych i ponowoczesnych, rozwiniętych na najwyższym poziomie, podległych presji mediów masowych, Internetu, komunikacji satelitarnej.

Z jednej strony, wskazuje się na negatywne oddziaływanie ponowoczesnej cywilizacji na przekonania i praktyki religijne ludzi, w wyniku którego religia jest „wypierana” czy „eliminowana” z codziennego, a nawet ze świątecznego życia jednostek i grup społecznych, a zarazem „dynamiczne” i „ekspansywne” *profanum* wypiera „ciche” i „skromne” *sacrum* z ich myślenia, postaw i zachowań codziennych, czyniąc je „bezużytecznymi” czy „anachronicznymi” elementami „zmurszałej” przeszłości i tra-

dycji. Inaczej mówiąc, dla człowieka epoki ponowoczesnej, przesiąkniętej relatywizmem moralnym i pluralizmem kulturowym, religia nie przedstawia żadnego istotnego znaczenia, więc nie ma dla niej miejsca w jego życiu osobistym i publicznym, jako że jest ona czynnikiem ograniczającym jego możliwości działania, wolności i perspektywę rozwoju. Stąd taki „balast religijny” nadaje się jedynie do wyrzucenia „poza burtę” istotnych znaczeń egzystencjalnych ludzi, zwłaszcza z ich codziennej moralności.

Z drugiej zaś strony, badacze religii i jej miejsca w kulturze i życiu ludzi wskazują na zjawiska i procesy odmienne od wyżej wspomnianych, czyli na zmiany jej (religii) formy i metod instalowania się w codzienności ludzi. W gruncie rzeczy religia nie znika z życia ludzi, a jedynie czy zaledwie zmienia formę swojej obecności w nim, w różnych jego sferach i nadal twórczo wpływa na ich myślenie, przekonania i postępowanie, oddziałuje na ich hierarchię wartości i znaczeń egzystencjalnych. Słabną lub nawet zanikają niektóre formalne i instytucjonalne przejawy „bytności” religii w życiu ludzi, w tym jej forma kościelna, a na ich miejsce wchodzi nowe formy religijności: „ukrytej”, „niewidzialnej”, „bezwyznaniowej”, „niekościelnej”, a zarazem „bardziej duchowej” czy z „pierwiastkiem mistycznym” lub religijności „prywatnej”, wolnej od „presji” czynników formalnych i instytucjonalnych. Zatem religia, również pod tymi odmiennymi postaciami, wcale w dzisiejszych ponowoczesnych czasach nie „wycofuje się” całkowicie czy też „nie emigruje” na szeroką skalę z życia ludzi – jednostek i grup społecznych, lecz wręcz przeciwnie, instaluje się w nim w inny sposób, biorąc pod uwagę specyfikę znaków czasu, w którym przyszło im żyć i pokonywać różne problemy czy rozwiązywać dylematy moralne z jej pomocą.

Człowiek ponowoczesny, choć w pełni świadomy silnej presji czynnika laickiego na swoje codzienne życie, wcale nie chce zrywać więzi z Bogiem jako centralną wartością religii, lecz według własnych możliwości i potrzeb nadal wierzy w Niego i w Jego miłość, liczy na Jego pomoc, nie rezygnuje z myślenia o innej formie własnego życia po śmierci, chce też, aby religia w określonym stopniu nadawała sens jego życiu osobistemu; religia szeroko pojęta, a nie tylko w koncepcji chrześcijańskiej czy katolickiej, lecz włącznie w nimi obiema. Odsetki ludzi w zupełności odrzucających religię z własnego życia, albo całkowicie wykluczających Boga ze swojego światopoglądu, nie są zbyt duże, a raczej znajdują się w mniejszości statystycznej. Pojęcie „zupełne wykluczenie” w odniesieniu do Boga i religii jest wątpliwe w swym wymiarze praktycznym, a bardziej ma ono wymiar teoretyczny czy ideologiczny. Nie można by zatem odpowiedzialnie stwierdzić, że człowiek ponowoczesny, w porównaniu z człowiekiem z innych epok cywilizacyjnych, jest (stał się) bardziej „a-religijny” czy „bez-bożny” lub bardziej „nie-wierzący” i „a-teistyczny”; raczej ten człowiek bardziej racjonalnie i selektywnie lokuje religię i jej wartości w swoim życiu, ale nie wypiera się jej całkowicie i nie „wypędza” Boga ze swych myśli i przekonań, z własnego życia. Ci zaś, którzy są w swoim „konflikcie” z Bogiem i z religią, praktycznie tęsknią za Nim, w różny sposób

usiłują „docierać” do Niego i włączać Jego miłość we własne plany życiowe, jako jedyny pewnik powodzenia i nadziei.

Religia, ze względu na swoją dynamikę, miejsce i rolę w życiu ludzi, w ich kulturze i cywilizacji, od prapoczątków stanowiła punkt centralny zainteresowań i szerokie pole badań wielu różnych dziedzin nauki. Jedną z nich jest socjologia religii, badająca wieloaspektowość roli religii w życiu ludzi i postrzeganie jej przez jednostki i zbiorowości społeczne, widząc w religii istotny składnik kultury w odległych i dzisiejszych czasach. Zakres i metodologia badań socjologii religii zmieniają się wraz ze zmianami warunków „bycia” religii w życiu ludzi. Stąd podobnie współczesna socjologia religii zmienia się organizacyjnie i metodologicznie. Należy tu dodać, że w rozwój socjologii religii, zwłaszcza jej wymiaru empirycznego, znaczący wkład wnieśli także polscy uczeni socjologowie: dawniejsi, jak na przykład Stefan Czarnowski i Florian Znaniecki, jak i dzisiejsi, jak na przykład Józef Majka, Władysław Piwowarski, Edward Ciupak, Franciszek Adamski, Andrzej Świącicki, Janusz Mariański, Włodzimierz Pawluczuk, Wojciech Świątkiewicz, Andrzej Wójtowicz, Maria Libiszowska-Żółtkowska, Irena Borowik, Elżbieta Firlit. Religią i religijnością interesuje się też liczne grono młodych socjologów polskich, co może oznaczać, że nie umknie ona z pola badań religioznawczych i socjologicznych.

Religia – jej miejsce i rola w życiu ludzi młodych i dorosłych, w kulturze i różnych sferach życia społecznego, w moralności, małżeństwie i rodzinie, w narodzie i państwie – stanowi niemal od półwiecza szczególny przedmiot zainteresowań i badań empirycznych ks. prof. Janusza Mariańskiego z KUL w Lublinie, najwybitniejszego dzisiejszego polskiego socjologa religii i moralności, równie dobrze znanego z tego powodu w zagranicznych ośrodkach naukowych. Efektem jego rozlicznych zainteresowań naukowych religią i różnymi jej kontekstami kulturowymi i społecznymi są liczne, niemal co roku publikowane, zwarte rozprawy monograficzne, a także setki rozpraw i artykułów szczegółowych. Każda jego praca naukowa stanowi wzór kompetencji teoretycznych i metodologicznych, uczciwości, rzetelności i obiektywności badawczej i interpretacyjnej dla doświadczonych i początkujących socjologów religii i socjologów moralności. Każda jego książka z zakresu socjologii religii i socjologii moralności stanowi źródło profesjonalnie ukazanej wiedzy naukowej o religii, religijności i moralności współczesnego człowieka i Polaka, często uwikłanego w obecne warunki bytowe i polityczne, nierzadko obojętne dla roli religii w codziennym jego życiu jednostkowym i publicznym.

Pokażą już liczbę książek naukowych ks. prof. Janusza Mariańskiego wzbogaca jego najnowsza publikacja pod aktualnym poznawczo tytułem: *Religia w społeczeństwie ponowoczesnym. Studium socjologiczne*, opublikowana w Oficynie Naukowej w 2010 roku. Zależności i związki religii z cywilizacją ponowoczesną interesują Janusza Mariańskiego nie od dziś, czego dowody dawał w innych swoich publikacjach. Jednak w tej najnowszej książce zagadnienie to ujął w inny, oryginalny sposób, próbując spojrzeć syntetycznie na ten problem, a zarazem dodając nową kwestię duchowości i jej roli w religijności ludzi,

lokując ją w warunkach ponowoczesności i stawiając pytanie, czy w tych warunkach duchowość jest dopełnieniem czy alternatywą dla religijności? Nie wątpię, iż właśnie to pytanie zachęci licznych czytelników do sięgnięcia po tę książkę i do zapoznania się z jej treścią, a – dodam od siebie – że została ona napisana po mistrzowsku w każdym względzie, z profesjonalnym znawstwem istoty badanego zjawiska w wymiarze socjologicznym i z wzorową obiektywnością interpretacji jego roli egzystencjalnej w dobie ponowoczesności, bez jakichkolwiek „nalotów” ideologicznych i wyznaniowych. Zatem przyjrzyjmy się staranniej treści tej książki.

Publikacja ta ma profil typowo naukowej rozprawy socjologicznej, a strukturę jej budują: szeroki wstęp (s. 9-19), cztery rozdziały tematyczne (s. 19-242), obszernie zakończenie (s. 243-250), bibliografia przedmiotu (s. 251-278), streszczenie w języku angielskim (s. 281-289), indeks osób (s. 291-295).

We „Wstępie” Autor słusznie zaznacza, że „Współczesna socjologia religii znajduje się w stanie swoistej reorganizacji. Teksty z tej dziedziny budzą zainteresowanie, ale i kontrowersje. [...] We współczesnych społeczeństwach, zwanych dzisiaj dość często ponowoczesnymi, zinstytucjonalizowana religia traci bezpośredni wpływ na życie społeczne, zwłaszcza zaś polityczne. Także wiele decyzji jednostkowych nie mieści się w sferze zastrzeżonej dla sacrum. W wyjaśnieniu i interpretacji życia społecznego religia ma w społeczeństwach nowoczesnych wielu konkurentów, a w tym traci swoją dawną wiarygodność jako jedyne źródło sensu życia. Nie znika w społeczeństwie, lecz jedynie zmienia swoje formy społeczne. [...] Marzenia o dojrzałym humanizmie bez religii, z jakąś bliżej nieokreśloną duchowością, są mrzonką. [...] W socjologii współczesnej obok teorii sekularyzacji zyskują na znaczeniu inne, konkurencyjne lub uzupełniające teorie, takie jak: teoria rynku religijnego, teoria indywidualizacji, teoria pluralizacji, teoria dyspersji, teoria deprywatyzacji, teoria globalizacji, teoria ewangelizacji i teoria duchowości” (s. 9-12). Autor na tym tle stawia fundamentalne pytania: „W jakiej mierze ponowoczesność jest religijna, a w jakiej mierze religia może być ponowoczesna? Czy na początku XXI wieku mamy do czynienia z rzeczywistym czy domniemanym zwrotem ku religii?” W odpowiedzi na te pytania zaznacza, że „Socjologia religii stale szuka sposobów odnowy. [...] Poszukuje się wciąż nowych paradygmatów socjologii religii, konkurencyjnych albo komplementarnych w stosunku do tezy sekularyzacyjnej. [...] W niniejszym opracowaniu – deklaruje sam – zwrócimy uwagę na wieloparadygmatyczność socjologii religii na tle krytyki tezy sekularyzacyjnej oraz na nowe formy religijności i duchowości, wymagające nowych modeli interpretacyjnych w odniesieniu do ich współczesnych przemian. [...] Współczesna socjologia religii bada religijność zarówno kościelną, jak i pozakościelną oraz religijność sprywatyzowaną. W polu widzenia socjologów znajdują się procesy sekularyzacyjne i desekularyzacyjne, procesy «odkościelnienia», pluralizm religijny i indywidualizacja religijna, a także zróżnicowane przejawy nowej duchowości. [...] Socjologia religii jako subdyscyplina socjologiczna zajmuje się religijnymi wymiarami społeczeństwa i społecz-

nyymi wymiarami religii i ich zmianami. [...] Socjologiczny namysł nad tymi przekształceniami stanowi istotę niniejszych rozważań” (s. 11-17). Te ambitne zapowiedzi Autor realizuje w kolejnych rozdziałach recenzowanej książki, biorąc pod uwagę każdy element treści nowego zagadnienia czy kwestii.

W pierwszym rozdziale (s. 19-74) Autor szczegółowo charakteryzuje społeczeństwo ponowoczesne i prezentuje różne jego typy: pluralistyczne, ryzyka, bez orientacji i sensu, indywidualistyczne – nie pomijając najważniejszych cech każdego z nich. Staranna znajomość literatury przedmiotu pozwala Autorowi na precyzyjny opis każdego typu społeczeństwa ponowoczesnego, ujmowanego w świetle specyficznych teorii socjologicznych i kulturologicznych. W zakończeniu tego rozdziału pisze: „Nie ma jednego uniwersalnego modelu społeczeństwa nowoczesnego czy ponowoczesnego, ani tylko jednej drogi do niego prowadzącej. [...] Opisane zjawiska społeczne obejmują jedynie część zmian dokonujących się w społeczeństwach współczesnych, a same społeczeństwa ponowoczesne mogą być jeszcze przedstawione w innych aspektach. [...] Te ogólne stwierdzenia można odnieść i do religijności oraz więzi z Kościołami, kształtującymi się rozmaicie w poszczególnych społeczeństwach” (s. 73).

W drugim rozdziale (s. 75-138) Mariański podnosi i szczegółowo omawia kontrowersje wokół teorii sekularyzacji, ujmując to zjawisko w kontekście europejskim, w formie „odkościelnionej” religijności, a także ukazując sekularyzację w rozwojowym kryzysie. Rozpoczynając ten rozdział, trafnie zaznacza, że „Od czasów Maxa Webera teza sekularyzacyjna była w centrum rozważań z zakresu socjologii religii, była częścią składową niemal wszystkich klasycznych teorii socjologicznych. [...] Idea «końca religii» zaznaczała się [...] niemal we wszystkich opisach nowoczesności pojmowanej jako zsekularyzowana nowoczesność, chociaż nie zawsze tak wyraźnie, jak u Augusta Comte’a. [...] Napięcie, a nawet konflikt między nowoczesnością i religią stanowiły rdzeń tezy sekularyzacyjnej” (s. 75). Sprzeciwiając się niejako tej roli sekularyzacji, Autor pisze: „W przejściu od nowoczesnego społeczeństwa przemysłowego do społeczeństwa ponowoczesnego cechą bardzo charakterystyczną jest zmiana stosunku do religii [...]. Coraz mniej jest tych, którzy traktują religię jako zbędny relikwyt przeszłości. Skończyły się marzenia o tym, że społeczność światowa będzie całkowicie racjonalna i zsekularyzowana. Pojęcie sekularyzacji straciło swój tryumfalistyczny charakter. [...] Nawet zwolennicy teorii sekularyzacji, tacy jak Pippa Norris i Ronald Inglehart, uważają, że tradycyjne teorie sekularyzacji wymagają uaktualnienia. [...] We współczesnym świecie kontrsekularyzacja (desekularyzacja) jest równie ważnym zjawiskiem, co sekularyzacja. [...] Religia powoli wraca do tych miejsc, z których była poniekąd bezpośrednio wyparta, między innymi do sfery życia publicznego. Niektórzy socjologowie mówią o wznowionej obecności religii w społeczeństwie (np. Karl Gabriel), o epokowym przełomie religii (Christoph Lienkamp) lub o deprywatywacji religii – Jose Casanova (s. 118-124). W podsumowaniu analiz autor twierdzi, że „Błędem teorii sekularyzacyjnych jest ignorowanie faktu, że religie w epoce nowoczesności mogą podlegać i

rzeczywiście podlegają poważnym przekształceniom i modyfikacjom. Zmiany te mogą się dokonywać – choć z trudem – od areligijności do religijności. Przeobrażeń, jakie się dokonują we współczesnej religijności, nie można rozumieć wyłącznie w kategoriach sekularyzacji, lecz szerzej – jako transformację” (s. 131). W świetle tych uwag Autor wysuwa wniosek, że „Czynnik religijny jest wciąż obecny w jakichś formach we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego. Teoria globalnej sekularyzacji okazuje się niezdolna do wyjaśnienia wielu faktów religijnych” (s. 134-135).

Trzeci rozdział (s. 239-194) Autor poświęcił zjawiskom pluralizacji i indywidualizacji jako ważnym tendencjom przemian w religijności współczesnej. W analizie tego zagadnienia bierze on pod uwagę trzy istotne kwestie: pluralizm religijny i sekularyzację, związki globalizacji z pluralizmem religijnym oraz indywidualizację religijności jako opozycję do tezy sekularyzacyjnej. Mariański słusznie tu zaznacza, że „Pluralizacja doprowadziła do stanu, w którym pojawia się dużo więcej wyborów niż poprzednio. Obecność alternatyw wyboru sprawia, że to, co uchodziło w religii za «oczywiste», «naturalne» czy «normalne», zostaje zakwestionowane. [...] Utrata religii jako czegoś wyjątkowo ważnego dla świadomości jednostki oznacza, że jest ona zmuszona dokonywać wyborów, czyli korzystać ze swoich preferencji” (s. 146). W ocenie Autora „Pluralizm religijny może wywołać protestantyzację katolicyzmu i katolizację protestantyzmu. [...] Pluralizm może prowadzić do niepewności, synkretyzmu, a nawet relatywizmu, ale może również pociągać za sobą większą świadomość różnic między religiami, wzrost aktywności i zróżnicowanie ofert Kościołów dla wiernych oraz większą dynamikę rozwojową. [...] Z pluralizacją i indywidualizacją wiąże się relatywizacja przekonań religijnych. [...] Relatywizacja i indywidualizacja, związana z pluralizmem religijnym, sprawiają, że zmienia się jakość religijna. Staje się ona bardziej osobisto-subiektywna, zorientowana na doznania i doświadczenia, nastawiona na przeżycia estetyczne, niekiedy spragmatyzowana” (s. 150-151).

Idąc za Danièle Hervieu-Leger, Autor twierdzi, że „Sekularyzacja nie musi oznaczać tylko osłabienia religii w zrationalizowanych społeczeństwach, ale i kształtowanie się nowych ruchów religijnych oraz nowych form duchowości” (s. 159). „We współczesnych przemianach w religijności – pisze – ważną tendencją jest też indywidualizm religijny jako swoista sygnatura kultury religijnej w społeczeństwach ponowoczesnych. Rozwija się on w tradycyjnych Kościołach chrześcijańskich i poza ich ramami strukturalnymi. Indywidualizmowi sprzyjają procesy fragmentaryzacji i dezinstytucjonalizacji religijności kościelnej, a także nowe ruchy religijne, okultyzm i ezoteryzm, New Age i różne przejawy duchowości. [...] Wyrastają one z religii i z postmodernistycznej kultury, a oznaczają deregulację religijności zinstytucjonalizowanej i fenomen ponowoczesnego «zaczarowania świata»” (s. 186-187). Dokonane analizy skłaniają Autora do konkluzji, że „Religijności współczesne stają się wielowymiarowe, mobilne, dynamiczne, płynne, rozproszone, pluralistyczne i zindywidualizowane, rozwijają się w warunkach dostosowywania «produktu» religijnego do wymogów, potrzeb i pragnień konsu-

mentów. [...] Nowa religijność i nowa duchowość nie muszą być wobec siebie alternatywne czy tym bardziej pozostawać z sobą w konflikcie, mogą się wzajemnie uzupełniać i do pewnego stopnia wzmacniać. [...] Pluralizacja i indywidualizacja artykułują współcześnie w sposób znaczący procesy transformacji religijności, [...] stanowią one nowe i ważne, do pewnego stopnia alternatywne i konkurencyjne modele życia religijnego i duchowego, [...] a to jest bez wątpienia zauważalnym trendem religijnym w społeczeństwach ponowoczesnych” (s. 193-194).

W rozdziale czwartym (s. 195-242) Mariański ukazuje nową duchowość jako fenomen ponowoczesności. Zastanawia się, czy jest ona alternatywą czy też dopełnieniem religijności? Zagadnienie nowej duchowości omawia kompetentnie w wymiarze teoretycznym i empirycznym – w świetle aktualnych badań socjologicznych. We wstępnych partiach tego rozdziału Autor pisze: „Nowe formy duchowości w społeczeństwach nowoczesnych stanowią specyficzny obszar dociekań socjologicznych, który nie poddaje się wyjaśnieniom w kategoriach klasycznej socjologii religii, zdominowanej przez paradygmat sekularyzacyjny. [...] Rozwój wielu form duchowości, określanej niekiedy jako nowa duchowość, staje się *signum temporis* współczesności jako nowy fenomen społeczny i kulturowy. [...] Poza tradycyjnymi Kościołami rozwijają się różne formy duchowości, które mogą być opozycyjne wobec duchowości głównych religii światowych, ale też mogą je dopełniać i wzbogacać. Obok socjologii religii zaczyna się rozwijać socjologia duchowości, tak że niektórzy zastanawiają się, czy mamy do czynienia z nową subdyscypliną socjologiczną” (s. 197-199). W kompetentnej ocenie Autora „Kształtująca się we współczesnym krajobrazie religijnym nowa duchowość sytuje się najczęściej poza strukturami kościelnymi, przejawia się jako religijność alternatywna. Ujmowana jest jako niewiążąca się z jakąkolwiek instytucją religijną lub przejawiająca się w doświadczeniu religijnym, które wykracza poza instytucjonalne ramy religii. Ludzie «duchowi» nie chcą identyfikować się z żadną określoną religią, ale niekiedy są w stanie przyznawać się do kilku formacji religijnych jednocześnie” (s. 204).

Autor ma świadomość tego, że „Duchowość nie musi mieć odniesień do Boga, przynajmniej do Boga osobowego, w każdym razie jest pojęciem szerszym niż religia, która jest wiarą w Boga, najczęściej w Boga osobowego, a sam termin «duchowość» – w przeciwieństwie do słowa «religijność» – nie ma negatywnych konotacji, jest mniej ekskluzywny, nielimitowany” (s. 209). Współczesne teorie traktują duchowość jako zjawisko będące poza religią oficjalną czy też jako alternatywę wobec religii, co najwyżej jako „krewną” religii. W podsumowaniu tego rozdziału Autor konstatuje: „Socjologowie coraz częściej skłaniają się do poglądu, iż religia nie znika i nie zginie nigdy, będą jednak ustawicznie zmieniać się jej formy i struktury. Będą istnieć religie o zmieniających się «obliczach» i sile oddziaływania. Różne formy duchowości rozwijające się we współczesnym świecie mogą być – choć nie muszą – alternatywne lub konkurencyjne w stosunku do tradycyjnej religijności kościelnej” (s. 242). W odpowiedzi na wyżej postawione pytanie o związki duchowości z religijnością Autor jest

skłonny do wniosku, że duchowość ponowoczesna, chociaż może być alternatywą dla religijności kościelnej i sformalizowanej, to bywa też dopełnieniem religijności, bowiem w istocie duchowości tkwią elementy sakralne i mistyczne: „[...] losy religii w społeczeństwach ponowoczesnych świadczą, że sytuacja religii jest poważna, ale nie beznadziejna” (s. 248). Być może duchowość jest tą nadzieją dla religijności nieformalnej, jest szansą na „zatrzymanie” religii w życiu ludzi ponowoczesnych, którzy nierzadko sami podchodzą do swojej duchowości jako do „dawnej” religijności, z którą „rozstali się” na jakiś czas, czyli tymczasowo. Taka postawa wątplenia może oznaczać, że nadzieja na powrót religii do ich życia może okazać się realna.

Książkę uzupełnia bardzo obszerna bibliografia przedmiotu (382 publikacje), dowodząca rozległej erudycji i kompetencji Autora w zakresie socjologii religii i socjologii duchowości, a także głębokiego znanstwa istoty i cech rzeczywistości ponowoczesnej, stanowiącej kontekst dla zmieniającej się religijności i powstającej nowej duchowości.

W podsumowaniu należy wyraźnie zaznaczyć, że książka ta jest bez wątpienia ważnym wydarzeniem w polskiej socjologii religii i socjologii duchowości, bowiem podnosi problemy najistotniejszej rangi, a zarazem gruntownie wyjaśnia newralgiczne kwestie i dylematy ponowoczesności, w tym jej związki z religią i duchowością dzisiejszych ludzi. Stawia wiele znaczących poznawczo i metodologicznie pytań o miejsce i rolę religii w życiu ludzi współczesnych, w tym katolików, o ich nastawienie do roli religii w codzienności, o „zastępowanie” religijności różnymi formami duchowości. Nie mam żadnej wątpliwości, że książka ta szybko stanie się „przewodnikiem” dla wielu badaczy problemów w niej wskazanych, a zarazem głębokim źródłem rozległej i ugruntowanej wiedzy naukowej o fenomenie religijności i rodzącej się socjologii duchowości. Przygotowanie tej książki wymagało od Autora wydajnej pracy badawczej i analitycznej, opartej na źródłach i rozlicznych pracach specjalistycznych. Dzięki temu powstało kompetentnie napisane dzieło naukowe, spełniające też warunki podręcznika, z którego zapewne będą korzystać studenci socjologii religii i religioznawstwa, a także politologii. Książka ta, choć raczej nie ostatnia w tak dynamicznej twórczości naukowej Autora, potwierdza w całej pełni jego mistrzowskie miejsce w polskiej socjologii religii, a jednocześnie znaczącą rolę w rozwoju socjologii duchowości. Czytelnicy zapewne będą wdzięczni ks. prof. Januszowi Mariańskiemu za osobisty trud włożony w przygotowanie i opublikowanie tej cennej publikacji, która już oddziałuje swoim potencjałem intelektualnym na licznych czytelników.

Wdzięczność należy się też Oficynie Naukowej za opublikowanie tej książki w tak profesjonalnej i estetycznej szacie graficznej.

Józef Baniak
Instytut Socjologii UAM